



Stowarzyszenie Geodetów Polskich

Oddział w Łodzi
Pl. Komuny Paryskiej 5a,
90-007 Łódź,

www.lodz.sgp.geodezja.org.pl

Relacja z wycieczki "Bieszczady w letnim słońcu skąpane"

Na wycieczkę w Bieszczady w dniach 10-14.07.2024 r. zdecydowało się pojechać 14 członków SGP i osób zaprzyjaźnionych. Pierwszy dzień obejmował podróż do Sanoka w trakcie, której zwiedziliśmy Sandomierz i Haczów.

Sandomierz z racji położenia na 7 wzgórzach, zwany małym Rzymem, zachwycił nas renesansową zabudową Starego Miasta, wspaniałą katedrą w stylu bizantyjsko-ruskim z XIV w i okazałą gotycką Bramą Opatowską o wysokości 30 m i 5 kondygnacjach. **Haczów** słynie z pięknie zachowanego, gotyckiego, drewnianego, XIV w kościoła o konstrukcji zrębowej, wpisanego na listę UNESCO. Jest to największy, drewniany kościół w Europie i najstarszy drewniany kościół w Polsce. Wieczorem dotarliśmy do Sanoka, naszej bazy wypadowej podczas całej wycieczki. Zakwaterowani zostaliśmy w dawnym Domu Turysty PTTK, ale już po małym remoncie. Standard przyzwoity, pokoje 2 osobowe z łazienkami, smaczne posiłki, rano śniadania, wieczorem obiadokolacje. Pobyt w hotelu ograniczał się w zasadzie do godzin wieczornych i nocnych.

Drugiego dnia poznaliśmy **Sanok**. Tu zwiedziliśmy największy w Polsce Skansen Budownictwa Ludowego, pięknie położony, z nieprzebraną ilością budynków mieszkalnych, warsztatów rzemieślniczych i świątyń, wszystkich grup etnicznych zamieszkujących tereny Bieszczadów – Bojków, Łemków, Polaków, Rusinów, Żydów. Kolejnym naszym celem był zamek królewski, górujący nad miastem, którego początki sięgają XIV w, obecnie siedziba Muzeum Historycznego. Muzeum posiada jedną z najpiękniejszych kolekcji **sztuki cerkiewnej** w Polsce gromadzi w swoich zbiorach ponad 1200 eksponatów. W komnatach renesansowego zamku można zobaczyć najwcześniejsze przykłady malarstwa cerkiewnego – ikony oraz przedmioty liturgiczne, pochodzące z istniejących bądź nieistniejących prawosławnych i greckokatolickich cerkwi z terenów południowo-wschodniej Polski i dzisiejszej Ukrainy.

Obejrzelśmy również największą na świecie liczącą około 600 prac – ekspozycję prezentującą bogatą i różnorodną twórczość jednego z najciekawszych, najbardziej intrygujących artystów współczesnych. **Zdzisław Beksiński** – malarz, projektant, fotografik, a co wiedzą nieliczni absolwent Wydziału Architektury Akademii Górniczo Hutniczej w Krakowie rocznik 1952, inżynier architekt i magister

nauk technicznych. Rodzina Beksińskich od wielu pokoleń związana z Sanokiem, dała podwaliny słynnej fabryce Autosan. Ojciec Beksińskiego, Stanisław był inżynierem geodetą i jednym z 6 mierniczych przysięgłych w Sanoku. Beksiński pracując w Autosanie, jako projektant opracował kilka modeli autobusów, które jednak nie znalazły uznania w oczach ówczesnych decydentów, jako zbyt kontrowersyjne. Artysta mieszka w Sanoku do roku 1977 r. w którym to decyduje się przeprowadzić do Warszawy, gdzie organizuje mieszkanie i pracownię w bloku na Ursynowie.

Trzeci dzień to **Myczkowce**, jedna z najstarszych osad w Bieszczadach, założona w 1376 r. Znajduje się tu zapora wodna, której budowę rozpoczęto w latach 1921-1925, a dokończono w latach 1956-1960. W **Solinie**, zwiedziliśmy wnętrze tamy, powstałej w latach 1960-1968, wysokiej na 82 m i długiej na 664 m. Odbiliśmy rejs statkiem po Zalewie Solińskim, a nowoczesna kolejka gondolowa zawiozła nas na Górę Jawor. Tu z wieży widokowej mogliśmy podziwiać rozległą panoramę Zalewu Solińskiego, Polańczyka oraz zielonych wzgórz tej części Bieszczadów.

Czwartego dnia odwiedziliśmy **Muczne** z zagrodą dla żubrów, które z powodu wysokiej temperatury, wolały jednak pozostać w miejscach zacienionych i odległych od zwiedzających. W **Smolniku** zobaczyliśmy jedną z nielicznie zachowanych, XVIII w drewnianych cerkwi Bojkowskich, wpisanych na listę UNESCO. Na **Przełęczy Wyżniańskiej** mogliśmy podziwiać panoramę Bieszczadów Wysokich, m.in. Połoninę Caryńską, Połoninę Wetlińską, Tarnicę, Rawki oraz nieskończone przestrzenie zielonych gór rozdzielonych niewidocznymi granicami trzech krajów Polski, Ukrainy i Słowacji. W miejscowości **Hoczew** odwiedziliśmy galerię Zdzisława Pękalskiego, ikony bieszczadzkiej twórczości – malarza, poety, rzeźbiarza i gawędziarza.

W ostatnim, piątym dniu wycieczki, w drodze do Łodzi, zatrzymaliśmy się w **Łańcucie**, tu zwiedziliśmy XVII w zespół pałacowo-parkowy, Lubomirskich i Potockich, ze znakomicie zachowanym pałacem, szczęśliwie oszczędzonym podczas zawieruchy II wojny światowej i z największą w Polsce kolekcją powozów.

Wycieczka obfitująca w wiele ciekawych i niezapomnianych wrażeń pozostanie w naszej pamięci na długie dni. Odwiedziliśmy ciekawe miejsca, zapoznaliśmy się z bardzo interesującą, niekiedy tragiczną i nieznaną historią urokliwej krainy, jaką są Bieszczady. Ogromną rolę odegrała tu osoba naszego pilota, którego wiedza, pasja i ciekawe przedstawianie opisywanych miejsc i zdarzeń powodowały, że słuchaliśmy tego z przyjemnością i uwagą. Mam nadzieję, że uczestnicy wycieczki wrócili do domów zadowoleni i usatysfakcjonowani przyjemnym, ale też ciekawym i pouczającym scenariuszem tych 5 dni.

Ukontentowany uczestnik A. Chmiela.